

AGNIESZKA CHODUŃ

LEKSYKA TEKSTÓW AKTÓW PRAWNYCH*

Zagadnienia związane z problematyką języka prawnego są przedmiotem zainteresowań prawników od co najmniej sześćdziesięciu lat.

Pomimo obszernej literatury przedmiotu, tak językoznawczej, jak i prawniczej, przedmiotem badań nie uczyniono do tej pory leksyki tekstów aktów prawnych. Formułowane były natomiast różne tezy odnośnie do charakteru słownictwa tekstów aktów prawnych. Podkreślano zwłaszcza, że język prawny, będący odmianą języka potocznego w warstwie leksykalnej, od języka potocznego różni jedynie występowanie pewnych charakterystycznych dla prawa wyrazów bądź nadawanie za pomocą definicji legalnych wyrazom języka potocznego innego niż potoczne znaczenia.

Teza ta nie jest poparta żadnymi badaniami empirycznymi jakiejś reprezentatywnej próby tekstów aktów prawnych. Stanowi jedynie powielenie sformułowania zawartego przez Bronisława Wróblewskiego w znanej książce *Język prawny i prawniczy*¹. Aby zweryfikować ww. tezę, która zresztą była już podawana w wątpliwość² albo wręcz negowana³, konieczne było przeprowadzenie badań empirycznych na dostatecznie dużej próbie tekstów aktów prawnych, by móc sformułować wnioski ogólne na temat tego, do jakich odmian polszczyzny należą poszczególne jednostki leksykalne tekstów aktów prawnych. A zatem także to, czy wśród słownictwa tekstów aktów prawnych znajdują się takie, które należą do odmiany potocznej. Badania takie nie miały przy tym na celu ani ustalania znaczeń poszczególnych wyrazów czy wyrażen⁴, ani sporządzania list frekwencyjnych⁵, obrazujących częstość występowania poszczególnych jednostek językowych w badanych tekstach.

* Artykuł niniejszy stanowi prezentację ustaleń poczynionych przez autorkę na podstawie przeprowadzonych przez nią badań w związku z pracą nad rozprawą doktorską *Słownictwo tekstów aktów prawnych na tle odmian leksykalnych polszczyzny*, Szczecin 2005 (rozprawa niepublikowana).

¹ B. Wróblewski, *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1948.

² M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1990, s. 101.

³ M. Zieliński, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972, s. 6; idem, *Języki prawne i prawnicze*, w: *Polszczyzna 2000. Ogródzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków 1999, s. 56-60.

⁴ Sposoby ustalania znaczeń wyrazów i wyrażen występujących w tekstach aktów prawnych regulują przede wszystkim dyrektywy wykładni, które nakazują w tym zakresie uwzględnienie szeregu czynników, co niekiedy jest procesem dość skomplikowanym.

⁵ Sporządzanie list frekwencyjnych, które ukazują wprawdzie zakres oraz regularność użycia danego słownictwa w określonych tekstach, nie pozwala jednak samo przez się na określenie, do jakich odmian polszczyzny należy słownictwo tekstów aktów prawnych.

Ze względu na charakter tekstów aktów prawnych słownictwo tych tekstów ma *prima facie* charakter różnicowany. Powszechnie obowiązujące akty prawne, zawierające normy prawne generalne i abstrakcyjne, dotyczą jednej z najważniejszych sfer życia człowieka – jego funkcjonowania w przestrzeni prawnej, która obejmuje coraz szerszy zasięg. Zatem leksyka tych tekstów musi mieć charakter różnicowany ze względu na dziedziny działalności człowieka, które normują akty prawne.

Owa różnorodność słownictwa widoczna jest na kilku poziomach. Po pierwsze, już sam przedmiot regulacji, zasygnalizowany w tytule aktu prawnego, wskazuje na zakres spraw tym aktem regulowany (np.: „Kodeks karny”, „Prawo farmaceutyczne”). Po drugie, są to definicje niektórych występujących w tekstach aktów prawnych wyrazów i wyrażeń. Ustawodawca zamieszczając w akcie prawnym definicję jakiegoś wyrazu, określa sposób jego rozumienia w wyznaczonym przez siebie obrębie. Po trzecie, obraz różnicowania leksykalnego danego zasobu słownego, w tym przypadku słownictwa polskich tekstów aktów prawnych, odzwierciedla jego kwalifikacja słownikowa w słownikach ogólnych języka polskiego.

Dwa pierwsze, spośród wyżej wymienionych zagadnień, omówiono w pracach dotyczących redagowania tekstów aktów prawnych⁶ oraz w pracach poświęconych wykładni tekstów aktów prawnych⁷. Co do trzeciego zagadnienia, to choć nie pozostało niezauważone⁸, nie było ono dotychczas przedmiotem badań⁹.

Aby zweryfikować, czy język prawny jest odmianą języka potocznego, należało ustalić, do jakich odmian leksykalnych polszczyzny należy słownictwo tekstów aktów prawnych. Dlatego też dla potrzeb niniejszego opracowania zbadane zostało słownictwo obowiązujących polskich tekstów aktów prawnych. Z uwagi na olbrzymią liczbę aktów prawnych, których zbadanie w zakresie wyznaczonym przez zadanie badawcze nie byłoby możliwe, konieczne było dokonanie pewnej selekcji. W tym celu została – jako kryterium wyboru tekstów – przyjęta, zawarta w § 9 *Zasad techniki prawodawczej* (dalej: ZTP), dyrektywa nakazująca posługiwanie się w ustawach określeniami, które zostały użyte w ustawie podstawowej dla danej dziedziny spraw, jakimi są w szczególności „kodeksy” oraz ustawy określane jako „prawo”. Tak określone kryterium wyboru spełniły 52 ustawy.

Zadaniem badawczym nie było przeprowadzenie badań statystycznych, dzięki którym można pozyskać wiedzę o liczbowym zasobie leksykalnym tekstów aktów prawnych, co do części mowy, co do udziału procentowego poszczególnych wyrazów w tekstach aktów prawnych, czy też co do relacji w zakresie

⁶ A. Michalska, S. Wronkowska, *Zasady tworzenia prawa*, Poznań 1980; S. Wronkowska, *Problemy racjonalnego tworzenia prawa*, Poznań 1982; S. Wronkowska, M. Zieliński, *Zasady techniki prawodawczej. Komentarz*, Warszawa 1997; S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Warszawa 2004.

⁷ Przede wszystkim dwie prace M. Zielińskiego, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972, oraz *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002.

⁸ Na zagadnienie to jako pierwszy zwrócił uwagę M. Zieliński, który najobszerniej, jak dotychczas, je opisał (M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*). Jeśli chodzi o językoznawców, wskazywano przede wszystkim na potrzebę badania leksyki tekstów aktów prawnych (m. in. w pracach M. Wojtak i I. Szczepankowskiej).

⁹ Oprócz pracy B. Hałas, *Terminologia języka prawnego*, Zielona Góra 1995, która ze względów metodologicznych, nie obrazuje jednak omawianego problemu.

procentowego udziału słownictwa tekstów aktów prawnych w stosunku do jakiejś odpowiedniej próby innych tekstów. Przeprowadzone badania miały na celu określenie na podstawie słowników języka polskiego, do jakich odmian polszczyzny należy leksyka tekstów aktów prawnych.

Biorą pod uwagę fakt, że każdy wyraz ma potencjalnie więcej niż jedno znaczenie, wybranie adekwatnego znaczenia danego wyrazu lub wyrażenia, które występuje w badanych tekstach, wymagało uwzględnienia kontekstu słownego, w którym występuje (w tym mikro-, media- i makrokontekstu)¹⁰.

Wprawdzie wśród materiału badawczego nie znalazło się słownictwo ustaw, które nie mają w tytule wyrazów „kodeks” albo „prawo”, oraz słownictwo aktów wykonawczych do ustaw, a także umów międzynarodowych oraz aktów prawa miejscowego, to pomimo tego ograniczenia materiał badawczy okazał się bardzo zróżnicowany zarówno pod względem przedmiotu regulacji, jak i powszechności zastosowania wybranych aktów prawnych. Ponadto dla przedstawienia obrazu słownictwa tekstów aktów prawnych w zakresie, w jakim zostało to przyjęte w niniejszych badaniach, wskazane wyżej kryterium doboru aktów prawnych było obiektywne i – jak się wydaje – najlepsze z możliwych.

Za takim wyborem przemawiały następujące argumenty. Przede wszystkim dyrektywy językowe zawarte w ZTP są dyrektywami wskazującymi pewne zasady doboru słownictwa, które powinny być stosowane w tekstach aktów prawnych¹¹. Skoro ma on być realizowany w ustawach będących „kodeksami” czy „prawem”, to te akty stanowią, we wskazanym zakresie, wzorzec dla innych aktów prawnych. Realizowanie dyrektyw językowych ZTP ma bowiem zapewnić jednolitość słownictwa tekstów aktów prawnych. Jeśli jednolitość ta będzie zachowana na poziomie ww. ustaw, to różnice między słownictwem wymienionych aktów a słownictwem pozostałych aktów mogą występować tylko w zakresie wyznaczonym przez przedmiot regulacji poszczególnych aktów oraz większym udziałem procentowym słownictwa specjalistycznego w poszczególnych aktach ze względu na krąg odbiorców.

Słownictwo tak wybranych tekstów aktów prawnych zostało poddane analizie pod kątem przynależności do określonych odmian polszczyzny. Przy czym, w związku z tym, że materiał badawczy pochodził ze współczesnych, obowiązujących aktów prawnych, słownictwo to poddano jedynie analizie synchronicznej (a więc analizie stanu słownictwa w pewnym określonym momencie bez badania procesów jego kształtowania się i przemian na przestrzeni lat, czego dotyczą badania diachroniczne).

Dla zrealizowania powyższych zadań wybrane zostały dwie spośród stosowanych współcześnie w językoznawstwie metod badawczych. Wykorzystane zostały: metoda funkcjonalna i metoda semantyczna. Metoda funkcjonalna służy w językoznawstwie do określenia i opisu środków językowych ze względu na cel ich użycia. Polega ona na uporządkowaniu jednostek leksykalnych, z uwzględnieniem określonych właściwości badanego tekstu. Metody seman-

¹⁰ Szeroko na temat znaczenia wyrazu z uwzględnieniem kontekstu, w którym dany wyraz został użyty, pisze T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność leksykalna w interpretacji prawniczej*, Kraków 1978, s. 80-106.

¹¹ „§ 8.1. W ustawie należy posługiwać się wyrażeniami językowymi (określeniami) w ich podstawowym i powszechnie przyjętym znaczeniu” i „§ 9. W ustawie należy posługiwać się określeniami, które zostały użyte w ustawie podstawowej dla danej dziedziny spraw, w szczególności w ustawie określanej jako 'kodeks' lub 'prawo'”.

tyczne służą do badania znaczenia określonych jednostek leksykalnych. Dzięki zastosowaniu metod semantycznych wyodrębnia się jednostki różne semantycznie, dokonuje ich uporządkowania i opisu.

Jednak samo ustalenie znaczenia wyodrębnionych jednostek leksykalnych nie było podstawowym zadaniem, gdyż w odniesieniu do leksyki tekstów aktów prawnych znaczenie to ustalić można ostatecznie dopiero poprzez zastosowanie wypracowanych w prawoznawstwie i praktyce prawniczej odpowiednich dyrektyw wykładni. Służą temu zwłaszcza zawarte w tekstach aktów prawnych definicje legalne, za pomocą których ustawodawca nadaje wyrazom definiowanym określone znaczenie, w różnym stopniu odmienne od znaczenia słownikowego.

Po to, by ustalić, do jakich odmian należą jednostki wchodzące w skład słownictwa badanych tekstów, konieczne było posłużenie się słownikami. Słowniki bowiem są zbiorami wybranych, uporządkowanych i opisanych zgodnie z określonymi kryteriami wyrazów oraz innych jednostek języka. W słownikach także znajduje się opis leksykograficzny odnotowanych tam jednostek słownikowych. Do opisu tego służą kwalifikatory, które są informacjami, najczęściej w postaci skrótu (*pot.* – potoczny), umieszczonymi przed definicją wyrazu albo w definicji. Kwalifikatory określają zakres użycia danej jednostki słownikowej (np. wyrazu) oraz jej nacechowanie. Dlatego też w badaniach wykorzystano opis leksykograficzny zwarty w słownikach, jako informację o zakresie użycia wyrazu oraz o jego kwalifikacji stylistycznej w odniesieniu do słownictwa tekstów aktów prawnych.

Sposób uporządkowania słownictwa i jego opis w słowniku opierają się na określonych, przyjętych przez autorów słowników kryteriach, które po pierwsze mają charakter subiektywny, a po drugie – nie zawsze są ujawniane, gdyż nie wszyscy autorzy wskazują kryteria zaliczenia danego słownictwa do danej odmiany.

Wybierając słowniki języka polskiego, wzięto pod uwagę w pierwszej kolejności to, czy, w słowniku zamieszczono kryteria kwalifikacji słownictwa oraz opis użytych kwalifikatorów, a następnie spośród słowników spełniających to kryterium wybrany został słownik najnowszy i najobszerniejszy. Słownikiem tym jest czterotomowy *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza.

Wykorzystanie opisu leksykograficznego badanego słownictwa pozwala na określenie, do jakich odmian polszczyzny należą poszczególne jednostki leksykalne tekstów aktów prawnych. Daje także możliwość uporządkowania zróżnicowanego słownictwa badanych tekstów. Przede wszystkim dlatego, że występowanie kwalifikatora dotyczy zawsze słownictwa w jakiś sposób nacechowanego, przynależnego do określonej odmiany leksykalnej, brak zaś kwalifikatora wskazuje na brak takiego nacechowania, co stanowi pierwszy poziom uporządkowania badanego słownictwa.

Leksyka nienacechowana to taka, która: a) jest powszechnie znana i stosowana przez użytkowników języka polskiego, b) jest stosowana bez względu na ramy instytucjonalne (oficjalność, nieoficjalność), kontekst społeczny i sytuacyjny, c) określa podstawowe realia, z którymi użytkownicy języka spotykają się na co dzień, bądź które są im dobrze znane, dotyczy podstawowych czynno-

ści i stanów, d) jest „przezroczysta semantycznie”, dzięki czemu stosowana w sposób naturalny i zautomatyzowany, bez dodatkowej refleksji intelektualnej lub motywacji emocjonalnej, e) cechuje ją nieerudycyjność, niespecjalistyczność i nieekspresywność¹².

Badaniu poddany został wyselekcjonowany z pięćdziesięciu dwu ustaw materiał w postaci pojedynczych wyrazów, a także zestawień wielowyrazowych. Selekcja materiału miała, oczywiście, w pewnym stopniu charakter subiektywny. Pełny obiektywizm byłby zachowany tylko wówczas, gdyby badaniu poddany został cały zasób słowny tekstów aktów prawnych, co wiązałoby się z istotnymi trudnościami, ze względu na znaczenie kontekstu słownego, w którym badane słownictwo występuje.

Wybór słownictwa będącego przedmiotem badań w pierwszej kolejności uwzględniał słownictwo, które wiąże się z przedmiotem regulacji w danym akcie prawnym. Następnie to słownictwo, które w powszechnym odczuciu prawniczym należy do słownika języka prawnego, oraz to, które jest dla tekstów aktów prawnych charakterystyczne, choć nie musi występować tylko w tekstach aktów prawnych (chodzi tu o takie wyrazy, jak np.: „dokonać”, „zrealizować”, „przedsięwziąć”). Ponadto szczególnie skrupulatnie poszukiwano wyrazów i wyrażeń, które mogłyby być uznane za swoiste dla leksyki potocznej. Pominięte natomiast zostały w badaniach wyrazy, które pełnią rolę wiązałów gramatycznych, tj. spójniki, zaimki, przyimki, które występują w każdej wypowiedzi, niezależnie od tego, w jakiej sytuacji komunikacyjnej określona wypowiedź jest realizowana. Ze względu na wieloznaczność występujących w tekstach aktów prawnych wyrazów, brano pod uwagę znaczenia adekwatne ze względu na kontekst słowny, w którym dany wyraz został użyty.

Każdy wyraz oraz wyrażenie występujące w tekście aktu prawnego zostało następnie odszukane w wybranym słowniku języka polskiego po to, by sprawdzić: a) czy w ogóle jest ono odnotowane w słowniku, b) czy występuje w znaczeniu adekwatnym do kontekstu słownego, w jakim zostało użyte w danym tekście aktu prawnego, c) czy znaczenie to jest opatrzone kwalifikatorem.

W każdym przypadku, niezależnie od typu kwalifikatora, sam fakt jego występowania przy jednostce słownikowej świadczył o jakimś nacechowaniu (stylistycznym bądź pragmatycznym).

W związku z poddaniem weryfikacji tezy o potocznym charakterze języka prawnego konieczne jest przedstawienie, choćby w skrócie, ustaleń, jakie zostały w odniesieniu do języka potocznego, poczynione w językoznawstwie polskim, zwłaszcza że językoznawcy różnorodnie ujmują „język potoczny”. Ukazanie niejednorodności stanowisk językoznawców w tym zakresie jest tym bardziej konieczne, że w żadnej z przeanalizowanych publikacji prawniczych, w których język prawny traktowany jest jako odmiana języka potocznego, nie wskazuje się, jak rozumie się „język potoczny”. Takie bezrefleksyjne i bezkrytyczne powielanie ww. tezy prowadzi w konsekwencji do wielu nieporozumień.

Język potoczny bywa zatem przez językoznawców opisywany jako: a) odmiana języka ogólnego, stojąca w opozycji do języka literackiego, która wystę-

¹² Wyznaczniki słownictwa nienacechowanego podane zostały za: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. XXXVIII-XXXIX.

puje w formie mówionej, a której słownictwo jest wieloznaczne i ekspresywne¹³; b) powszechnie występujący, nadający się do wykorzystania w każdej sytuacji styl, w obrębie którego wyróżnia się rejestr neutralny i rejestr emocjonalny¹⁴; c) „język na co dzień we wszystkich sytuacjach nieoficjalnych, używany w formie mówionej i pisemnej”¹⁵, którego słownictwo jest niespecjalistyczne, nieoficjalne, ekspresywne i emocjonalne¹⁶.

Głębsza analiza polskich prac językoznawczych, które zajmują się językiem potocznym, wskazuje, że nie ma w tym zakresie ani zgodności terminologicznej, ani pojęciowej.

Zasadnicze różnice w sposobie pojmowania tego języka w językoznawstwie dotyczą: a) formy wypowiedzi: język potoczny to język mówiony; język potoczny może być mówiony lub pisany; b) zasięgu występowania: odmiana języka mówionego; odmiana, która występuje też w gwarach i dialektach mieszanych; c) stosunku do innych odmian: wewnętrzna, ekspresywnie nacechowana odmiana języka mówionego; język mówiony; język mówiony dialogowy¹⁷. Do tego katalogu dodać można ponadto: d) sfery użycia (np. kolokwialna; komunikatywna); e) typy postaw (np. emocjonalna); f) wewnętrzne zróżnicowanie (wariantowość; rejestry środków wyrazu; odmiany); g) sytuacja komunikacyjna (np. oficjalna; nieoficjalna; familiarna; informacyjna); h) opozycje (język potoczny najczęściej przeciwstawiany jest językowi literackiemu, ale bywa też przeciwstawiany innym odmianom polszczyzny); i) status w systemie stylowym języka (centrum systemu stylowego; jedna z głównych odmian stylowych; czy też odmiana funkcjonalna polszczyzny, albo jedynie elementy stylowe).

Już wskazane trudności z ustaleniem, czym jest „język potoczny”, do którego odwołują się przecież prawnicy, gdy piszą o języku prawnym, ukazują, jak mylące jest powoływanie tezy o potocznym charakterze języka prawnego.

Konieczna dla prawników jest zatem wiedza na temat zagadnień językowych, wtedy, gdy te zagadnienia podejmują. Warto więc, przystępując do charakterystyki języka prawnego przez odniesienie do m.in. języka potocznego, ustalić w pierwszej kolejności, o jakie rozumienie języka potocznego może chodzić.

Dla ustalenia, do jakich odmian należy słownictwo tekstów aktów prawnych, wykorzystane zostało zaproponowane przez Andrzeja Markowskiego rozróżnienie w obrębie odmian leksykalnych polszczyzny¹⁸ dwu warstw: a) słownictwa wspólnego (wspólnoodmianowego) i b) słownictwa swoistego.

Słownictwo wspólnoodmianowe (zwane też wspólnym, standardowym, neutralnym, nienacechowanym) stanowi tę warstwę współczesnej polszczyzny, którą można użyć we wszystkich odmianach leksykalnych języka.

¹³ Z. Klemensiewicz, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, Warszawa 1953, s. 33.

¹⁴ J. Bartmiński, *Styl potoczny*, w: *Encyklopedia kultury XX wieku*, t. 2. *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 121-122.

¹⁵ A. Markowski, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 1999, s. 1660.

¹⁶ Por. obszernie opracowanie językoznawcy: W. Lubaś, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Opole 2003; opracowanie prawnika: A. Choduń, *Język prawny a język potoczny*, w: *Język – Prawo – Społeczeństwo*, red. E. Malinowska, Opole 2004, s. 77-86.

¹⁷ A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, Katowice 1987, s. 59-60.

¹⁸ Odmianę leksykalną określa A. Markowski jako zbiór wszystkich jednostek leksykalnych, które używane są w procesach komunikacyjnych przez członków określonej grupy społecznej, pozostających ze sobą w określonych stosunkach nadawczo-odbiorczych; por. A. Markowski, *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. 1, Wrocław 1992, s. 10.

Słownictwo wspólnoodmianowe nie tworzy odrębnej odmiany (nie ma sytuacji, w której byłoby używane samodzielnie), jest jednak koniecznym składnikiem wszystkich odmian leksykalnych (stanowi ich warstwę utożsamiającą), konstytuowanym na równi ze słownictwem swoistym, tworzącym warstwę wyodrębniającą każdej odmiany. Słownictwo wspólnoodmianowe ma zasięg nieograniczony¹⁹.

Natomiast słownictwo swoiste to takie, które odróżnia daną odmianę od innych odmian językowych polszczyzny. Jest to więc słownictwo o zasięgu w jakiś sposób ograniczonym. Na słownictwo swoiste różnych odmian leksykalnych polszczyzny składa się leksyka specjalna (zawodowa i terminologiczna), leksyka nacechowana ekspresywnie (gwary środowiskowe, słownictwo potoczne) oraz leksyka erudycyjna (książkowa i urzędowa)²⁰.

Słownictwo dobiera się ze względu na elementy sytuacji komunikacyjnej, którymi są: a) oficjalność – nieoficjalność kontaktu między nadawcą a odbiorcą, b) osobista znajomość – nieznanostwo między nadawcą a odbiorcą, c) temat rozmowy.

Leksyka wspólnoodmianowa jest nieoficjalna, niespecjalistyczna, nieekspresywna, nieemocjonalna i nieerudycyjna. Ma zatem charakter neutralny.

Skoro jest to słownictwo nieerudycyjne, to znaczy, że można się nim posłużyć z powodzeniem wobec każdego uczestnika sytuacji komunikacyjnej, bez stawiania wymagań co do jego wiedzy, intelektu, wykształcenia. Niespecjalistyczność leksyki wspólnoodmianowej wyklucza używanie słownictwa specjalnego, w tym: zawodowego, naukowego, urzędowego, profesjonalnego. Jest to zatem leksyka, której używać można zarówno wewnątrz określonej grupy zawodowej czy społecznej, jak i na zewnątrz tej grupy. Brak ekspresywności słownictwa wspólnoodmianowego sprawia, że ma ono charakter neutralny, pozbawiony nacechowania emocjonalnego, a także środowiskowego²¹.

Leksyka wspólnoodmianowa jest zatem leksyką wspólną różnym odmianom polszczyzny. Można jej używać w każdym typie kontaktu, a w słownikach ogólnych języka polskiego nie jest opatrzona kwalifikatorem²². Leksyka wspólnoodmianowa stanowi „zasób jednostek słownikowych w zasięgu uniwersalnym, właściwych każdemu wariantowi polszczyzny, ale nie charakterystyczny dla żadnego z nich”²³. Jako konieczny składnik wypowiedzi w każdej odmianie i w każdej sytuacji komunikacyjnej, jest elementem słownictwa tekstów aktów prawnych. Natomiast na słownictwo swoiste składają się, zdaniem A. Markowskiego, wyrazy specjalne (zawodowe, terminologiczne), wyrazy nacechowane ekspresywnie lub wyrazy erudycyjne.

Poza leksyką wspólnoodmianową, która jest bazą, w tekstach aktów prawnych występuje przede wszystkim słownictwo należące do leksyki oficjalnej. Ponadto zostało odnotowane także słownictwo należące do leksyki nieoficjalnej.

Słownictwem używanym w kontaktach oficjalnych jest: a) słownictwo książkowe, b) słownictwo urzędowe, c) słownictwo naukowe, d) słownictwo zawodowe.

¹⁹ A. Markowski, *Wyodrębnienie wyrazów wspólnych z zasobu leksykalnego polszczyzny*, „Poradnik Językowy” 1987, nr 8, s. 585.

²⁰ A. Markowski, *Miejsce słownictwa wspólnego wśród odmian leksykalnych polszczyzny*, „Poradnik Językowy” 1987, nr 7, s. 514.

²¹ A. Markowski, *Leksyka wspólna...*, s. 21.

²² A. Markowski, *Miejsce słownictwa ...*, s. 514-515.

²³ D. Buttler, A. Markowski, *Słownictwo wspólnoodmianowe, książkowe i potoczne współczesnej polszczyzny*, „Język a Kultura” 1988, nr 1, s. 108.

Do słownictwa używanego w sytuacjach nieoficjalnych należy: a) słownictwo potoczne, b) słownictwo środowiskowe.

Słownictwo książkowe jest tą warstwą słownictwa, która jest nieekspresywna i niespecjalistyczna. Nadaje tekstom, w których jest używane, charakter intelektualny i oficjalny²⁴. Do słownictwa książkowego należą, występujące także w tekstach aktów prawnych, m.in. następujące wyrazy: „adnotacja”, „budowla”, „dozór”, „interwencja”, „konsument”, „korespondencja”, „modernizacja”, „sprawca”, „ubytek”, „uprzednio”, „usytuowanie”, „wszczać”, „zakup”, „zwłoka”, „żywność”.

Podobnie jak słownictwo książkowe również słownictwo urzędowe, naukowe i zawodowe, należy do oficjalnej sfery kontaktu słownego.

Słownictwo urzędowe związane jest z wypowiedziami w szeroko rozumianych sytuacjach urzędowych; wiąże się również z oficjalnymi nazwami państw i instytucji, o ile nie stanowią one zasobu leksykalnego słownictwa współnoodmianowego. W zasobie słownym tekstów aktów prawnych znajdują się m.in. następujące wyrazy urzędowe: „akta”, „degradacja”, „deputaty”, „ekspertyzy”, „ewidencja”, „inwentaryzacja”, „kaucja”, „lustracja”, „nadzór”, „obywatelstwo”, „odpis”, „ogłędziny”, „ordynacja”, „oszacowanie”, „promesa”, „sygnatura”, „średnioroczny”, „taryfa”, „wojewoda”, „wójt”, „wpis”, „wypis”, „zbycie”.

Słownictwo naukowe, bardzo zróżnicowane w tekstach aktów prawnych, wchodzi w skład słownictwa specjalistycznego poszczególnych dziedzin nauki i techniki. W badanej leksyce tekstów aktów prawnych da się wyróżnić m.in. słownictwo: a) ekonomiczne („aktywa”, „budżet”, „dochód”, „zarządzanie”), b) ekonomiczno-handlowe („bonifikaty”, „dystrybucja”, „obróć”, „oprocentowanie”), c) ekonomiczno-bankowe („konwersja”, „obrachunek”, „waluta”), d) ekonomiczno-prawne („fundusze”, „upadłość”), e) ekonomiczno-księgowo („bilans”), f) bankowe („kredyt”, „przelew”), g) bankowo-księgowo („wpływy”), h) handlowe („fracht”, „komisant”, „przewoźne”), i) spożywczo-handlowe („tusz”), j) geograficzne („starorzecze”, „kartografia”), k) anatomiczne („kończyny”), l) naukowe *sensu stricto* („ergonomia”, „statystyka”), ł) geologiczne („antropogeniczny”, „retencjonowanie”), m) geodezyjne („fotogrametryczne”), n) astronomiczno-geodezyjne („triangulacyjne”), o) rolne („użytki”), p) leśno-rolne („przecinka”), q) zootechniczne („kondycja (osobnicza)”), r) zoologiczne („migracja (ryb)”), s) biologiczne („mieszanie”, „populacja”, „środowisko”), t) fizyczne („[osnowy] magnetyczne”), u) chemiczne („prekursory”), w) psychologiczno-socjologiczne („resocjalizacja”).

Podobnie jak słownictwo naukowe, również słownictwo zawodowe jest bardzo zróżnicowane w badanych tekstach aktów prawnych. Słownictwo zawodowe należy do oficjalnej terminologii zawodowej oraz profesjonalno-naukowej. W badanym słownictwie tekstów aktów prawnych do słownictwa zawodowego należy m.in. słownictwo: a) prawne („alimenty”, „arbitr”, „dożywocznie”, „podmiot”, „pełnomocnictwo”, „pożytki”, „przybicie”, „umorzyć”, „współmałżonek”, „zwłoka”), b) techniczne („przeholowanie (statku)”, „sejfl”, „teledetekcyjny”), c) morskie („abandon”, „konosament”, „dyspasza”, „kotwiczowisko”),

²⁴ Ibidem, s. 111.

„stępka”), d) morsko-żeglarskie („[błąd] nautyczny”, „bandera”, „dziób”, „rufa”), e) żeglarskie („pilotaż”), f) łowieckie („odłowy”, „odstrzały”), g) morsko-techniczne („doki”), h) budowlane („uzbrojenie [terenu]”), i) lotnicze („wodnosamolot”), j) wojskowe („dowódca”, „miotacz”).

W zasobie leksykalnym zbadanego słownictwa tekstów aktów prawnych występuje zaledwie dziesięć wyrazów i jedno wyrażenie, które ze względu na sposób ich użycia zostały w Uniwersalnym słowniku języka polskiego (USJP) opisane jako potoczne. Są to wyrazy: „odebrać”, „odpłata”, „podskrobanie”, „potrącić”, „przeróbka”, „przerzut”, „rozbiórka”, „zadatek”, „zarobek”, „zawczasu”, oraz wyrażenie „zawalenie się”. Opatrzanie ww. wyrazów i wyrażenia w znaczeniach odpowiednich do kontekstów, w których zostały użyte w tekstach aktów prawnych, kwalifikatorem *potoczny*, budzić może (i budzi) zdziwienie. Czysto intuicyjne skojarzenia podpowiadają, by wyrazy, takie jak: „odebrać”, „potrącić” czy „zadatek”, zaliczyć raczej do leksyki związanej ze sferą działalności handlowej, ekonomicznej niż potocznej. Wiadomo jednak, że zarówno dobór, jak i kwalifikacja stylistyczna jednostek słownikowych odbywają się ze względu na preferencje autorów czy redaktorów słowników. Dlatego też została poddana weryfikacji kwalifikacja ww. wyrazów i zwrotu w dwóch innych słownikach języka polskiego²⁵, które ze względu na opis użytych w tych słownikach kwalifikatorów spełniają przyjęte w niniejszym opracowaniu kryterium wyboru. Po sprawdzeniu okazało się, że żaden z ww. wyrazów i zwrotu nie został w tych słownikach opisany jako potoczny.

Tak jak słownictwo potoczne, również słownictwo środowiskowe realizuje się w nieoficjalnych kontaktach językowych. Jest to słownictwo „używane w socjolekcie określonej grupy społecznej, wyróżniającej się ze względu na nieformalne więzi środowiskowe (np. uczniowie, żeglarze, myśliwi) lub formalną przynależność do jakiejś grupy społeczno-zawodowej (marynarze, górnicy, żołnierze)”²⁶. Należy ono do słownictwa codziennego, które nie jest nacechowane oficjalnością. W badanych tekstach aktów prawnych do słownictwa środowiskowego należą: „na okoliczność”, „osobodni”²⁷, „upłynnić majątek”. Również w tym przypadku weryfikacja kwalifikacji jednostek słownikowych opisanych w USJP jako środowiskowe tego nie potwierdziła.

Niejednoznaczność kwalifikacji wyżej wymienionych, pochodzących z ustaw wyrazów i wyrażeń potocznych i środowiskowych może wskazywać na zmianę przynależności tego słownictwa do dotychczasowej odmiany leksykalnej, co jest swoistym przypadkiem „osmozy leksykalnej”²⁸.

Oczywiście również do leksyki potocznej przenikają wyrazy, które przedtem były inaczej kwalifikowane albo należały do grupy wyrazów współnoodmianowych. Możliwe zatem jest „przechodzenie” tej leksyki do zasobu słownego polszczyzny potocznej. Przy czym może się to odbywać z jednoczesną zmianą

²⁵ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, PWN, wyd. 7, Warszawa 1995; *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańka, Warszawa 2000.

²⁶ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, wyd. 2 poprawione, red. K. Jolański, Wrocław 1999, s. 273.

²⁷ Wyraz „osobodni”, był do niedawna traktowany jako neologizm i jako taki został odnotowany przez T. Smółkowią w: *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*, Kraków 2001, s. 159.

²⁸ D. Buttler, *O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego*, „Poradnik Językowy” 1979, nr 2, s. 58.

dotychczasowego znaczenia (np. jak to miało miejsce z wyrazem „kwit”), albo co najmniej z nadaniem pewnego nacechowania i to najczęściej pejoratywnego.

W związku z tym, że tylko wyrazy potoczne i wyrazy środowiskowe zostały poddane sprawdzeniu w innych słownikach niż USJP, może powstać wątpliwość co do kwalifikacji pozostałych wyrazów. Jednak, jak się wydaje, obawy takie nie są w pełni uzasadnione.

Po pierwsze, pozostałe wyrazy należą, ze względu na ich opis słownikowy, do polszczyzny oficjalnej. Mogą być zatem w innych słownikach zakwalifikowane jako np. słownictwo współnoodmianowe, gdy nie zostały opatrzone kwalifikatorem, albo opatrzone kwalifikatorem oficjalnym. Sytuacja taka nie wpływa jednak na obraz słownictwa tekstów aktów prawnych co do różnorodności, a jedynie ewentualnie co do liczby. Jednakże z uwagi na to, że podjęte badania nie miały charakteru badań statystycznych, takie różnice są tu nieistotne.

Po drugie, o doborze leksyki tekstów aktów prawnych decydują w istotny sposób następujące czynniki:

1) pierwszym, jest kultura prawna, rozumiana tu jako tradycja prawnicza, w której formułowane są teksty aktów prawnych,

2) drugim, dyrektywy redagowania tekstów aktów prawnych, wskazujące, jakimi kryteriami ma się kierować redaktor, formułując tekst aktu prawnego²⁹,

3) trzecim elementem, który ma wpływ na dobór leksyki tekstów aktów prawnych, jest kryterium pragmatyczne, odnoszące się do sytuacji komunikacyjnej, umożliwiające odpowiedni dla danej sytuacji komunikacyjnej dobór spośród środków synonimicznych tego, który jest dla tej sytuacji najwłaściwszy.

Za Krystyną Pisarkową wyróżnić można następujące składniki sytuacji komunikacyjnej: a) fizyczne – czas, miejsce, kontakt: zamierzony czy przypadkowy, czynności towarzyszące – narzędzia przekazywania informacji; b) społeczne – relacje między nadawcą a odbiorcą: oficjalne, nieoficjalne, rodzinne, towarzyskie, płeć uczestników komunikacji, ich wiek, wykształcenie, zawód, pochodzenie społeczne; c) merytoryczne – temat rozmowy, jej przyczyny i cel³⁰.

Po trzecie, gdyby nawet okazało się, że wśród leksyki opisanej jako współnoodmianowa albo oficjalna znajduje się wyraz, który zostanie po pewnym czasie od jego użycia w tekście aktu prawnego i opisu w słowniku języka polskiego określony jako potoczny, to jednak w chwili jego użycia w tekście aktu prawnego takim nie był.

Ponad wszelką wątpliwość język prawny nie jest odmianą języka potocznego. Język potoczny sam stanowi odmianę współczesnej polszczyzny, i to odmianę nieoficjalną, która realizuje się przede wszystkim w formie mówionej, język prawny zaś należy do odmiany oficjalnej i występuje tylko w formie pisemnej, w tekstach aktów prawnych.

Język tekstów aktów prawnych nie jest i nie może być traktowany jako odmiana języka potocznego, i to w żadnym z możliwych sposobów pojmowania „języka potocznego” w pracach językoznawczych, które zostały powyżej przytoczone.

Wydaje się, że u podstaw nieporozumienia związanego z tezą, że język prawny jest odmianą języka potocznego, leży niezrozumienie przez prawników

²⁹ Dwa pierwsze czynniki zostały szeroko opisane przez prawników zajmujących się zagadnieniami związanymi z językiem prawnym.

³⁰ Za: *Leksykon nauki o języku*, red. D. Podlaska i I. Plóciennik, Bielsko-Biała 2002, s. 23.

piszących o języku prawnym znaczenia wyrażenia „język potoczny”, którym posłużył się B. Wróblewski. Autor ten wyrażenia „język potoczny” użył na określenie języka mówionego warstw ludzi wykształconych. W okresie, w którym powstała jego książka *Język prawny i język prawniczy*, językiem potocznym tak rozumianym posługiwało się stosunkowo wąskie grono użytkowników języka polskiego. Chodzi tu oczywiście o język używany w sytuacjach nieoficjalnych, ale tylko przez osoby wykształcone. O ile język potoczny utożsamiany był wówczas z językiem mówionym, o tyle język pisany z językiem literackim. Jednak zarówno wyrażenia „język potoczny”, jak i „język literacki” odnosiły się do języka, którym posługiwały się wykształcone warstwy społeczeństwa.

Powolywanie się przez późniejszych autorów na tezę B. Wróblewskiego o języku prawnym jako odmianie języka potocznego było i jest mylące, gdyż nie uwzględnia zmian w opisie odmian leksykalnych polszczyzny. Język potoczny przestał być ustną odmianą języka ludzi wykształconych. Krag użytkowników języka potocznego jest znacznie szerszy, jest to bowiem odmiana, którą użytkownicy języka polskiego posługują się w sytuacjach nieoficjalnych, prywatnych, często też nazywa się ją „mową codzienną”. Podstawowa opozycja: oficjalny–nieoficjalny charakter sytuacji komunikacyjnej – wyróżniana przez większość autorów, których stanowiska na temat języka potocznego zostały powyżej przedstawione – przesądza o nieuprawnionym charakterze tezy powtarzanej przez prawników za B. Wróblewskim³¹.

Oficjalny charakter tekstów aktów prawnych, przejawia się zarówno w: a) samej konstrukcji tekstów (wyznaczonej dyrektywami ZTP), b) jego cechach formalnych (spójność linearna i spójność semantyczna), c) leksyce, która była przedmiotem przedstawionych badań.

Język tekstów aktów prawnych nie jest językiem potocznym nie tylko dlatego, że nie jest to język, którym się mówi na co dzień, ale także dlatego, że nie występują w jego zasobie słownym jednostki leksykalne, które określane są w słownikach języka polskiego jako potoczne (swoiste dla potocznej odmiany leksykalnej). Posługiwanie się w tekstach aktów prawnych słownictwem potocznym powodowałoby bowiem niebywałą wieloznaczność samych tekstów. Tymczasem stosowanie takich środków, jak: a) definicje, b) kontekst czy c) gotowe formuły słowne, ewentualną wieloznaczność mają właśnie wyeliminować i zapewnić możliwie największą precyzję.

Analiza słownictwa tekstów aktów prawnych wskazuje na to, że w skład zasobu słownego tych tekstów wchodzi jednostki leksykalne należące do słownictwa określanego jako staranne, opracowane, nacechowane oficjalnością (książkowe, urzędowe, zawodowe, naukowe).

Należy zatem przyjąć, że postulat zawarty w ZTP dotyczący posługiwania się w tekstach aktów prawnych określeniami w powszechnie przyjętym znaczeniu nie odnosi się do znaczenia potocznego. Powszechnie zrozumiała jest leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny (leksyka wspólnoodmianowa). Leksyka wspólnoodmianowa, jak wykazały to przedstawione w niniejszym artykule wyniki badań, wchodzi w skład słownictwa tekstów aktów

³¹ Jedynie w pracach J. Bartmińskiego, który język potoczny ujmując bardzo szeroko, traktuje się słownictwo wspólnoodmianowe również jako warstwę słownictwa potocznego, tyle że nienacechowaną, neutralną, możliwą do użycia zarówno w sytuacjach oficjalnych jak i nieoficjalnych.

prawnych. Drugą warstwę stanowi leksyka swoista, na którą składa się: (a) słownictwo prawne, ponieważ tak określane jest przez kwalifikatory w ogólnych słownikach języka polskiego, (b) słownictwo prawne, gdyż zdefiniowano je w tekstach aktów prawnych, nauce prawa lub orzecznictwie, przez co wchodzi w skład terminologii prawnej, c) słownictwo oficjalnej odmiany polszczyzny (książkowe, zawodowe, urzędowe, naukowe), a także d) frazeologizmy i związki wyrazowe typowe dla tych tekstów.

Falsyfikacja tezy o potocznym charakterze języka prawnego ma konsekwencje zarówno teoretyczne jak i praktyczne. Konsekwencje teoretyczne mają charakter poznawczy. Natomiast w wymiarze praktycznym to ich znaczenie jest istotne zarówno dla procesu tworzenia prawa, jak i dla procesu wykładni tekstów aktów prawnych. Przede wszystkim dlatego, że uświadomienie sobie, iż sama znajomość języka potocznego nie wystarczy do tego, by redagować teksty aktów prawnych oraz by dokonywać właściwej ich interpretacji językowej. Dlatego też zarówno redaktor tekstu prawnego, jak i jego interpretator nie mogą polegać jedynie na swej intuicji językowej bez odwoływania się do słowników języka polskiego, w których zawarto ustalenia poczynione przez językoznawców.

*Dr Agnieszka Choduń jest adiunktem
Uniwersytetu Szczecińskiego.
achodun@mec.univ.szczecin.pl*

LEXIS OF LEGAL ACTS

S u m m a r y

The paper is an attempt to find the place of the lexis of legal acts in the varieties of the Polish language lexis, and to verify the thesis claimed by lawyers that the vocabulary used in legal texts is colloquial. The study was carried out using linguistic research methods and lexicographic dictionaries of Polish language. The main conclusions that could be drawn were that the texts of legal acts are official, and the language used in them is not colloquial. The analysis of the legal texts has shown that the legal vocabulary consists of two layers: (i) one basic lexis, common to all Polish (neutral, standard) and (2) specific lexis, differentiating it from others, composed of: (a) legal words, as referred to in dictionaries of Polish language, (b) legal words as defined in legal texts, legal science or jurisdiction, and as such part of the general legal vocabulary, and (c) vocabulary of the official variety of Polish language (reserved for books, official documents, professional and scientific texts). The language of legal texts is not a colloquial form which in itself is a variety of Polish language, but unofficial, met only in oral discourse. The language of legal texts is beyond any doubt only written, and the words and expressions contained in legal texts are not described in dictionaries of Polish language as colloquial.